

Dorota Bojakowska - chcę zmienić oblicze gminy!

Napisano dnia: 2018-09-21 19:16:37



Wybory samorządowe stanowią dla gospodarzy gmin sprawdzian ich dotychczasowych działań na rzecz wspólnoty mieszkańców. Ci ostatni natomiast w głosowaniu wyrażają albo aprobatę dla czteroletnich działań władarzy, albo rezygnują z piastujących dotychczasowe funkcje wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, wybierając nowych, którym powierzają stery rządów na kolejne lata. Postanowiliśmy zatem cyklicznie prezentować sylwetki kandydatów, ich ocenę aktualnie rządzących i plany dla ich małych ojczyzn na przyszłość. Dzisiaj porozmawiamy z Dorotą Bojakowską, ubiegającą się o stanowisko burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia.

Red. - Wiemy już, że jest Pani oficjalną kandydatką na stanowisko burmistrza Bogatyni z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Wiemy również, że niełatwo było Pani podjąć tę decyzję. Co ostatecznie zdecydowało o podjęciu walki wyborczej?

Dorota Bojakowska - Z tym miejscem jestem związana od dziecka. Od wielu lat działam społecznie, a od dwóch kadencji jestem Radną Rady Miejskiej w Bogatyni. Zawsze starałam się działać na rzecz tego regionu i ludzi potrzebujących. Niestety, w wielu sprawach byłam osamotniona w Radzie, która prawie zawsze podporządkowywała się burmistrzowi. Dlatego zostałam odwołana z funkcji Przewodniczącej.

Ale okazało się, że wielu mieszkańców naszej Gminy, podobnie jak ja, nie akceptuje obecnego sposobu zarządzania naszą małą ojczyzną. To właśnie ci ludzie od wielu miesięcy namawiali mnie do działania, a w ostatnim czasie do ubiegania się o urząd Burmistrza.

Red. - Kiedy przeciwnikiem w wyborach jest osoba piastująca stanowisko burmistrza przez 12 lat, wiadomo, że walka do łatwych należeć nie będzie. Gęsta sieć powiązań, zależności, rozmaitych interesów, układów i układzików, stanowi często przeszkodę nie do sforsowania. Skąd u Pani wiara, że możliwa jest zmiana władarza?

D.B. - Liczyłam na merytoryczną kampanię, gdzie każdy z kandydatów przedstawi swój program i będziemy mogli rozmawiać o konkretach. Niestety spotkałam się z arogancją, obelgami i bezpodstawną krytyką ze strony obecnie urzędującego Pana Burmistrza. W mojej ocenie są to desperackie próby odwrócenia uwagi wyborców od rzeczywistych problemów naszej Gminy. A Gmina potrzebuje zmian. Bogatynia należy do elitarniej grupy najbogatszych gmin w Polsce, ale nie przekłada się to na poziom życia mieszkańców. Nasze położenie geograficzne pozwala nam, praktycznie w nieograniczony sposób, na pozyskiwanie środków w ramach projektów unijnych. Tymczasem niewiele u nas się dzieje.

Gmina jest zadłużona, sytuacja finansowa spółek podległych Panu Burmistrzowi wymaga wyjaśnienia. Problemów jest wiele więcej i jak widać obecni władarze nie potrafią sobie z nimi poradzić.

Dlatego uważam, że zmiana nie tylko jest możliwa, ale wręcz jest potrzebna. Obawy moje budzą jedynie pojawiające się już w lokalnych mediach informacje o próbach podejmowania korupcji wyborczej.

Wiemy wszyscy, że w trakcie ostatnich wyborów samorządowych dochodziło na terenie naszej gminy do wielu nieprawidłowości, a nawet udowodnionych przestępstw związanych z kupowaniem głosów wyborców. Mam nadzieję, że odpowiednie służby tym razem zadziałają skutecznie i nie dopuszczą do takich sytuacji.

Red. - *Jeśli z woli wyborców obejmie Pani stanowisko Burmistrza Miasta i Gminy Bogatynia, czekać Panią będzie sporo problemów. Jeden z najpoważniejszych to uzdrowienie finansów bo, jak sama Pani wspomniała, nie są one w najlepszej kondycji?*

D.B. - W chwili obecnej trudno jest mi w sposób jednoznaczny wypowiedzieć się co do stanu finansowego naszej Gminy. Wiadomo jedynie, że sytuacja jest bardzo zła. Pan Burmistrz skutecznie unika konkretnych odpowiedzi na pytania z tym związane. Koniecznym będzie przeprowadzenie skrupulatnej analizy wydatków Gminy. W mojej ocenie największy problem stanowią nieprzemyślane inwestycje obecnie rządzących, brak kontroli nad działalnością spółek miejskich i zarobkami ich kierownictwa, ale też lekkomyślność w wydawaniu publicznych pieniędzy przy organizowaniu imprez i uroczystości, takich jak chociażby tegoroczne „Karbonalia” czy też „Gminne Dożynki”. Uważam, że naszą Gminę stać na wiele. Powinniśmy się rozwijać, budować mieszkania, remontować drogi, zapewnić opiekę i edukację dzieci i młodzieży. Z całą pewnością nie zabraknie pieniędzy na te i inne ważne wydatki.

Ale musimy zabiegać o dostępne środki unijne, brać udział w projektach ministerialnych, zabiegać o inwestycje z budżetów powiatowego i wojewódzkiego. Jesteśmy w stanie to zrobić, ale potrzebna jest do tego dobra wola, chęć porozumienia i zaangażowanie, których obecnie rządzący nie przejawiają.

Red. - *Być może jeszcze nieco za wcześnie, ale może uchyli Pani nieco tajemnicy i wyjawi naszym czytelnikom założenia swojego programu wyborczego, przynajmniej w ogólnych zarysach?*

D.B. - Program wyborczy mamy już opracowany, ale nie chcę żeby to były tylko puste obietnice. Składa się on z siedmiu podstawowych działów, które w sposób hasłowy opublikowałam na swojej ulotce dostępnej na moim Fb. W chwili obecnej dopracowujemy szczegóły, bo chcemy, żeby to był jednocześnie plan działania naszej Gminy na najbliższe lata. Jeżeli będziemy w nim mówić o budowie ścieżek rowerowych, to musimy mieć pewność, że będziemy w stanie je wybudować, wiedzieć skąd wziąć na ten cel pieniądze i ustalić konkretnie, gdzie miałyby one powstać. Zapoznałam się z programem wyborczym obecnie rządzącego Pana Burmistrza sprzed czterech lat, zachęcam do jego przeczytania. Praktycznie żadne z haseł wyborczych Pana Grzmielewicz nie zostało zrealizowane. Taki program jest nikomu niepotrzebny. Chciałabym i będę zachęcała każdego, kto wygra wybory, aby skorzystał z mojego programu dla dobra naszej Gminy, bo naprawdę warto.

Red. - *Na co zatem położy Pani szczególny nacisk w pierwszych dniach, tygodniach czy może miesiącach swojego urzędowania?*

D.B. - Jeżeli będzie mi dane piastować to zaszczytne stanowisko, to od pierwszego do ostatniego dnia urzędowania będę robiła wszystko, aby za pięć lat móc z podniesioną głową mówić o tym co zostało w naszej Gminie zrobione podczas mojej kadencji. Chciałabym z dumą patrzeć jak nasze miasto pięknieje i się rozwija. Problemów jest wiele i nie będę ich dzieliła na mniej i bardziej ważne. Ale Burmistrz ma w swojej dyspozycji cały Urząd, wielu doświadczonych, wykształconych i zaangażowanych pracowników. Jestem pewna, że gros spraw można będzie załatwić praktycznie „od ręki” pozwalając osobom odpowiedzialnym, na działanie w ramach swoich kompetencji. Mam wielki szacunek dla tych ludzi i wiem, że będę mogła na nich liczyć w przyszłości.

Red. - Dziękujemy za rozmowę licząc, że nie jest to nasza ostatnia w tym tak gorącym, przedwyborczym okresie.